

TAKA GMINA

Ślady pobytu człowieka na terenie Rybna sięgają drugiej połowy pierwszego tysiąclecia przed Chrystusem. Wiedzę o tym zawdzięczamy profesorowi Konradowi Jażdżewskiemu, który w 1935 roku odkrył tu głęb kieszowy, typu kujawskiego z okresu neolitu. Późniejszych znaków, pamiątek historii jest niewiele. Wiadomo, że już w 1398 roku istniał tu kościół parafialny pod wezwaniem Świętego Bartłomieja. Obecny kościół ma krótszą historię, wybudowano go w roku 1806.

Pierwszymi właścicielami Rybna byli Rybieńscy herbu Sulima. O Janie Rybieńskim kanoniku gnieźnieńskim mówi wzmianka z 1512 roku. W 1672 roku Rybno nabyli Zabłoccy herbu Łada. W 1789 roku Stanisław Zabłocki osadził w swoich dobrach kolonistów niemieckich. Wiadomo również że z tych Zabłockich pochodzi ten, który za fatalny interes na mydle. Potem dobra przeszły w ręce rodziny Koczorowskich.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego z 1889 roku podaje, że Rybno posiadał wówczas: kościół, sąd gminny, szkołę, gorzelnię, browar, fabrykę octu, destylarnię wódek słodkich, w Rybnie było 68 domów i 565 mieszkańców. Tak było, a jak jest?

TYPOWO ROLNICZA

Dzisiaj jest to gmina typowo rolnicza, składająca się z 25 sołectw. Ogólna powierzchnia wynosi 7284 hektary, mieszka tu 3779 osób, przeważają kobiety. Od lat widoczny jest spadek mieszkańców, co wiąże się z migracją do pobliskich miast.

Młodzi nie chcą zostawać na wsi. Spada również liczba gospodarstw indywidualnych. W 1989 roku było ich 967, dzisiaj jest 872. Zmiany te wpływają natomiast na wzrost średniego arealu indywidualnych gospodarstw rolnych, który wynosi około 7,8 hektara. Ogólna powierzchnia użytków rolnych wynosi 6810 ha, przeważają grunty orne (5982), stosunkowo dużo jest tu sadów (323 ha). Użytki rolne pozostają głównie w rękach rolników indywidualnych, jedynie 82 hektary użytkuje Stacja Hodowli Roślin Ogrodniczych w Rybnie.

W niewielkim stopniu ma tu miejsce przekazywanie ziemi na własność państwa. W Urzędzie Gminy słyszeć, że będzie raczej następowało odmiaczenie właścicieli gospodarstw: — Wiąże się to z zabezpieczeniem świadczeń rentowych i emerytalnych dla rolników i ich rodzin.

GOSPODARKA USPOLECZNIONA

Zatrzymanie w gospodarce uspołecznionej jest niewielkie. Około 280 osób jest zatrudnionych poza rolnictwem, najwięcej bo 69 zajmuje się rzemiosłem, 49 pracuje w przemyśle, 50 w handlu, 40 w transporcie, 34 w oświacie i wychowaniu.

W budownictwie pracuje około 20 osób. W bieżącym roku planuje się wybudowanie na terenie gminy 8 budynków inwentarskich, 6 mieszkalnych i 9 o innym przeznaczeniu. Szacuje się, że każdy mieszkaniec gminy dysponuje jedną izbą, o powierzchni 16 m kw.

Władze gminy są zdania, że w zakresie budownictwa wiele można by zrobić rozbudowując już istniejące budynki, poprzez modernizację i remonty. — Zmniejsza to nakłady finansowe i zużycie materiałów.

Okol budownictwa rolniczego duże znaczenie przykłada się do budowy domów jednorodzinnych, głównie na terenie działek przy ulicy Wyszogrodzkiej.

Znacznym problemem gminy jest zaopatrzenie wsi w wodę. Jednak i tu zanotować można pewien postęp. Dotychczas z istniejącego wodociągu korzystają 3 wsie: Rybno, Kamięszczyzna i Józin. Przewiduje się budowę kolejnego wodociągu, z którego korzystać będzie dalszych 7 wsi.

W gminie jest wysypisko śmieci. Jest też problem z nawierzchnią dróg. Nie wszędzie bezproblemowo da się dojechać. W ramach posiadanych środków utwardza się drogi. Doprowadzono w końcu do finału remontu mostu na rzece Witonii w Erminowie.

Nie najlepiej funkcjonuje komunikacja na terenie gminy, dotychczas jedenaście wsi nie posiada bezpośredniego połączenia, bywa że do najbliższego przystanku trzeba iść ponad 2 kilometry.

Na terenie gminy znajdują się 3 szkoły podstawowe, do których uczęszcza blisko 500 uczniów. Nauczanie prowadzone jest przez 49 nauczycieli, z czego 21 dojeżdża do pracy spoza terenu gminy. W Rybnie funkcjonuje także Zasadnicza Szkoła Mechanizacji Rolnictwa, w której naukę pobiera 65 uczniów. Jej znaczenie dla przygotowania zawodowego młodych rolników jest duże. Jednak warunki lokalowe tragiczne. Również rozbudowa szkoły podstawowej w Rybnie pozostawia wiele do życzenia (o czym pisałem w jednym z ostatnich numerów „WS”). Brakuje w Rybnie boiska szkolnego z prawdziwego zdarzenia o sali gimnastycznej nie wspominając.

Również w sferze kultury wiele należałoby zrobić. Głośna sprawa budowy Gminnego Ośrodka Kultury jest najbardziej jaskrawym przykładem zaniedbań w tej dziedzinie. W fatalnych warunkach lokalowych funkcjonuje Gminna Biblioteka Publiczna. Wybawieniem dla niej miało być oddanie GOK-u. Nic nie wskazuje na to, aby miało to nastąpić wkrótce. Poza nią działa na terenie gminy 11 punktów bibliotecznych i jedna filia biblioteki gminnej.

Nie istnieje już bodaj żaden klub rolnika. Niedawno zamknięto klub w Matyldowie. O co wielu mieszkańców ma żal: — Zawsze tam coś się działo. Młodzież miała się gdzie podziwiać. A teraz co pozostaje bar „Karzełek” w Rybnie.

Jest też w Rybnie Gminny Ośrodek Zdrowia, zatrudniający pediatrę, stomatologa, laryngologa i ginekologa. Spotkałem jednak w Rybnie kilka osób, które z opieki medycznej nie są zadowolone: — Z poważniejszymi dolegliwościami i tak trzeba jeździć do Sochaczewa.

-- Apteka też jest słabo zaopatrzona.

-- Byłam z córką u dentysty. Ząb rozgrzebany i trzeba teraz jechać do Sochaczewa.

SPÓŁDZIELCY ZA LADĄ

Handel na terenie gminy znajduje się głównie w rękach Gminnej Spółdzielni „Sch”. Funkcjonują tu 4 sklepy przemysłowe, 1 spożywczy, 8 spożywczo-przemysłowych, 1 ogrodniczy. I co symptomatyczne w 8 placówkach sprzedaje się alkohol.

Na temat funkcjonowania handlu mieszkańcy gminy mieli zawsze sporo cierpkich uwag: nie najlepsze zaopatrzenie, złe ustawienie godzin pracy sklepów, budzące zastrzeżenia warunki sanitarne. Teraz ma się to zmienić wraz ze zmianami we władzach GS. Gdy zaglądałem do sklepów w Rybnie wydawały się być one zaopatrzone w miarę dobrze. Być może spółdzielców dopinguje konkurencja — prywatni kupcy. Jednakże nie oni przodują wśród prywatnych zakładów rzemieślniczych. Najwięcej osób trudni się tu transportem zarobkowym (17). 3 osoby zajmują się handlem obwoźnym, istnieją 3 zakłady wędliniarskie, zakład krawiecki, eksportu owoców, waw i kwiatów i kilkanaście innych prywatnych przedsięwzięć, walają osiągnąć mieszkańcom stosunkowo wysoki poziom życia. — słyszę jest to gmina bogata: — Ludzie mają tu dużo pieniędzy.

Sławomir Nalboriski jest młodym i pełnym zapału wójtem. Dostrzega wszelkie braki i niedociągnięcia w gminie: — Chociażby estetyka wsi wiele pozostawia do życzenia, a to mogliby załatwić sami mieszkańcy. Niestety wielu uważa, że skoro wybrali swojego wójta i radę, to o nic więcej nie muszą się martwić. A przecież ja sam wszystkiego nie załatwię. Gdybym miał z dziesięciu oddanych pomocników, to dałbym sobie ze wszystkim radę.

Na dobrą sprawę tacy pomocnicy są, jak chociażby Krzysztof Oziemblewski z „Solidarności” RI, który deklaruje nieodpłatną pomoc przy niwelacji terenu wokół szkoły. Jego nie trzeba przekonywać, że jest wieszcie we własnej gminie. Wielu jednak pozostaje zrażonych doświadczeniami przeszłości, czynami z których nic nie wynikało.

Można jednak zauważyć znaczny wzrost zaufania do władzy gminnej. Odnoszę wrażenie, że Nalboriski jest tu lubiany, choć konfliktów rzecz jasna również nie brakuje.

POROZMAWIAJMY O PIENIĄDZACH

Okolo 1880 roku produkcja gorzelnij przynosiła 50 tysięcy srebrnych rubli, browar 10 tysięcy, destylarnia 25 tysięcy, fabryka octu 1800 rs.

Właściciele mieli zatem czym dysponować. A jak wieść niesie, że